№ 198. Łódź, Piątek 22 lipca 1921 r. Cena 8 mk. (Na prowincji 8.20 [.) Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Rok II.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 160 na prowincji „ 170

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje: FAWEŁ URBANIAK Łódź, Przejazd Nr. 3, „Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 40.— w tekście mk. 50.— reklamy mk. 25.—, nekrolog mk. 20—, komunikaty mk. 25, zwyczajne mk. 12 za wiersz nonparelowy jednołamowy.

Ogłoszenia drobne 4.— m za wyraz, dla poszukujących pracy 2.—

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 5 wiecz. 50 proc. drożej

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60143

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Jeszcze w sprawie ustąpienia członków N. P. R. z Magistratu i Rady Miejskiej m. Łodzi.

W niektórych pismach łódzkich z dnia 19 b. m. ukazał się komunikat referatu prasowego przy Magistracie m. Łodzi, starający się zestawić powody ustąpienia frakcji N. P. R. Z trzech podanych powodów jeden tylko, a mianowicie sprawa tramwajowa ma faktycznie dla frakcji NPR zasadnicze znaczenie i była jednym z powodów ustąpienia. I nie zmienia postaci rzeczy, że strajk ten po dwóch tygodniach się zakończył. Frakcja NPR uznaje za niedopuszczalne, by robotniczy Magistrat starał się osiągnąć doraźne korzyści materjalne, które zresztą przy większej energji działania można było osiągnąć sądownie, kosztem zahamowania ruchu w półmiljonowem mieście, kosztem szerokich mas pracujących, kosztem głodu tysiąca rodzin tramwajarzy.

Jestto jednakże tylko ostatni powód ustąpienia. Nieprawdziwym jest pogląd większości Magistratu, jakoby żadnych innych poważnych różnic w zapatrywaniach nie było.

A więc przedewszystkiem cały szereg spraw politycznych, który od samego początku istnienia Rady Miejskiej różnił frakcję NRR i PPS i zmuszał frakcję NPR do wystąpień w obronie stanowiska, zgodnego z ideami i poglądami olbrzymiej większości proletarjatu polskiego w Łodzi.

W sprawach zaś gospodarczych na pierwszy plan wysuwa się różnica zdań co do Wydziału zaprowjantowania. Frakcja NPR nie mogła się pogodzić, by Wydział handlowy pracował przez dwa lata przeszło bez sprawozdania, ścisłego remanentu i bilansu, nie mogła akceptować, by Wydział ten uchylał się w zupełności tym sposobem od kontroli Rady Miejskiej, która wszakże do tej kontroli jest powołana.

Frakcja NPR niejednokrotnie protestowała przeciwko systemowi zakupów przez pośredników, którzy niejednokrotnie, wyzyskawszy stosunki Magistratu dla swoich celów osobistych, w haniebny sposób wyprowadzali Magistrat w pole.

A protesty w Magistracie ze strony naszych członków przeciwko nieliczeniu się Wydziału zaprowjantowania z uchwałami Rady Miejskiej Magistratu, a sposób przyjmowania nowych urzędników i robotników, dzięki któremu na stanowiska odpowiedzialne były przyjmowane jednostki nieodpowiednie i nieudolne. Czyżby większość Magistratu o tych sprawach zupełnie zapomniała?

I sposób sanacji istniejących stosunków był przez frakcję NPR nieraz podawany, ostatnio w czasie dyskusji budżetowej w Radzie Miejskiej.

To, co się obecnie dzieje w Zaprowjantowaniu, jest tylko dalszym ciągiem poprzedniej działalności. Na papierze są wnioski, by zreorganizować Wydział w związku z wprowadzeniem wolnego handlu od kilku miesięcy, są ludzie, którym powierzono tą sprawą się zająć i dotychczas żadnej w tym kierunku działalności nie widzimy.

A Wydział budownictwa? Ten brak zrozumienia obecnej sytuacji, gdy Łodzi grozi ruina domów i klęska mieszkaniowa, gdzie należałoby już jeżeli nie przejawić własną inicjatywę, jak na półmiljonowe miasto przystało, to choć naśladować Kalisz, który małymi środkami wiele dokonał.

Większość Magistratu twierdzi, że frakcja NPR nie przeciwstawiała się projektom podatkowym. Zgodnie ze swym programem frakcja NPR zawsze była jeżeli nie za zniesieniem, to za możliwym ograniczeniem podatków pośrednich, czego dała wyraz we wnioskach zmierzających do ograniczenia podatku od biletów tramwajowych, który tym najbiedniejszym masom najwięcej daje się odczuwać. I w tej sprawie frakcja NPR zawsze była przegłosowana.

Do Wydziałów działających nieudolnie zaliczyć należy i Wydział finansowo-rachunkowy, który wymaga fachowej siły kierowniczej na czele. Niestety obecne kierownictwo tego Wydziału zniszczywszy dawny aparat, który może nie był doskonały, lecz w każdym razie działał zadawalniająco, nie wprowadziło żadnego systemu realnego na to miejsce, reformy zaś papierowe, przewlekające w nieskończoność manipulacje biurowe, zdezorganizowały całkowicie ten nad wyraz ważny dla gospodarki miejskiej aparat. — Widząc tę dezorganizację starano się mechanicznem przerzucaniem urzędników zapobiedz złemu, lecz te próby dowodzą raz jeszcze niezbicie, że kierownictwo Wydziału nie orjentuje się w kwalifikacjach posiadanego materjału urzędniczego.

Nieudolność kierownictwa wyziera i w stosunku do Urzędu mieszkaniowego, co do którego większość Magistratu zdaje sobie sprawę z poważnych niedomagań tego Urzędu, jednakże nie jest zdolna do przedsięwzięcia radykalnych środków sanacji, nieudolność ta widnieje i w postawieniu sprawy prowadzenia teatru, gdzie nieorjentowanie się w całym szeregu spraw administracyjnych i gospodarczych naraża miasto na poważne straty.

Sądzimy, że przytoczone przez nas dane są dostateczne, by stwierdzić, że frakcja NPR miała poważne powody, będąc w mniejszości i nie mogąc przeprowadzić sanacji gospodarki miejskiej, do ustąpienia z Rady Miejskiej. Większość Magistratu twierdzi, że NPR wprowadza zamęt w poważnym dla miasta momencie. To prawda! Lecz czyż nie byłoby gorszem, gdybyśmy widząc nieudolność gospodarki, psucie mozolnej pracy lat poprzednich robotniczego Magistratu nie protestowali przeciwko temu, gdybyśmy swoją obecnością sankcjonowali szkodliwą dla miasta gospodarkę miejską.

Frakcja NPR powzięła swoją decyzję po głębokim namyśle, w całej świadomości spełnionego czynu i w poczuciu odpowiedzialności za ten czyn wobec tych, co ją swojem zaufaniem obdarzyli.

Frakcja Radziecka Narodowej Partji Robotniczej w Łodzi.

Łódź, d. 20 lipca 1921 r.

Strajk w przemyśle włóknistym trwa.

Wczorajsza konferencja.

Przemysłowcy przeciągają strajk. Wysyłają na konferencję swych urzędników bez pełnomocnictw. 15 proc. podyżki.

Wczoraj odbyła się konferencja w sprawie strajku, zwołana przez p. Wojtkiewicza, inspektora pracy. Ze strony robotników obecni byli przedstawiciele wszystkich związków zawodowych, oraz posłowie Waszkiewicz, Tomczak i Szczerkowski.

Przemysłowcy na konferencję nie przybyli; przysłali oni na konferencję swych urzędników p. p. Rumpla, Gutkego i Pawłowskiego, nie dając im mandatu do ewentualnych ustępstw w trakcie prowadzonych rokowań. Przemysłowcy prowadzą więc dalej grę przeciągania strajku.

Przewodniczący p. Wojtkiewicz zażądał od obu stron przedstawienia swych warunków.

Przedstawiciele związków ob. ob. Kaźmierczak, Szczerkowski, Klatow i Mühlman zreferowali stanowisko swych organizacji.

Wszyscy oni zgodnie i solidarnie podtrzymywali znane żądania podwyżki płac o 120 proc. i odpowiednio je motywowali.

Przedstawiciel najbardziej umiarkowanej grupy — chrześcijańskich robotników, opierając się na cyfrach twierdził, że robotnicy powinniby żądać 140 proc. podwyżki, licząc się jednak z ogólnymi warunkami podtrzymuje wspólne żądania.

Przedstawiciel przemysłowców p. Rumpel, usiłował zrazu czynić obstrukcję i uchylał się od określenia stanowiska fabrykantów i dopiero na kategoryczne wezwanie inspektora pracy oświadczył, że przemysłowcy gotowi są dać 15 proc podwyżki do płacy dotychczasowej.

Oświadczenie to wśród przedstawicieli robotników wywołało ogólne oburzenie. Żądali oni od przedstawicieli przemysłowców uzasadnienia tak śmiesznie małej podwyżki.

W odpowiedzi usłyszeli garść frazesów na temat słabej ochrony celnej przemysłu, trudności eksportowych, wysokich kosztów produkcji. Pan Rumpel nie wiadomo na jakiej podstawie twierdził, że zboże stanieje, a pan Pawłowski napomykał o zamykaniu fabryk. Ciury fabrykanckie argumentowali słabo i widać było, że sami nie bardzo wierzą w to, co mówią.

Z ostrą krytyką stanowiska fabrykantów wystąpili przedstawiciele związków zawodowych. Ob. ob. Kaźmierczak, Durko, Pokorski, Kulczyński, Szczerkowski, Danielewicz i

inni zbijali argumenty przemysłowców i wykazywali, że proponowana podwyżka nie stoi w żadnym stosunku do wzrostu kosztów utrzymania rodziny robotniczej za czas od stycznia r. b. do obecnej chwili i że przemysłowcy dążą do obniżenia stopy życiowej robotnika, pogorszenia warunków jego bytu.

Przedstawiciele robotników oświadczyli, że dla owocności dalszych pertraktacji jest konieczne, aby na następne zebranie przybyli sami przemysłowcy, a nie tylko ich urzędnicy i to z dostatecznemi pełnomocnictwami do prowadzenia układów, aby nie potrzeba było pertraktacji przeciągać przez częste odwoływanie się do związków fabrykantów. To zupełnie słuszne stanowisko podzielił też inspektor pracy.

W interesie ogólnym leży, aby p. inspektor zwołał jaknajrychlej następną konferencję.

Fakt, że wczoraj na konferencję nie stawił się żaden z przemysłowców jest bardzo znamienny, i opinja publiczna winna nań zwrócić baczną uwagę. Jest to bowiem dalszy ciąg sabotażu prowadzonego z całym wyrafinowaniem od kilku tygodni przez łódzkich kapitalistów, którzy najpierw udaremnili pokojowe załatwienie sprawy podwyżek, a obecnie grają na zwłokę, by wygłodzić robotników, złamać ich i podyktować swoją wolę.

Zebranie Delegatów.

Dziś, dn. 22 bm., w lokalu PZZ., Główna 51 odbędzie się zebranie delegatów i zborców PZZ. „Praca" o godz. 3 i pół popoł. Sprawy ważne.

W sprawie bezrobocia pracowników aptekarskich.

Wczoraj, pod przewodnictwem inspektora pracy 3 okręgu p. Wojtkiewicza odbyła się konferencja z udziałem delegatów Stowarzyszenia aptekarzy i Związku zawodowego farmaceutów pracowników w sprawie zatargu ekonomicznego.

Delegaci pracowników wyjaśnili, że bezrobocie w aptekach wywołane jest odpowiedzią Stow. właścicieli aptek na postawione przez Związek pracowników żądania poprawy bytu, począwszy od lipca r. b.

Na propozycje Związku pracowników zwołania konferencji, pp. aptekarze wyznaczyli 18 i pół proc. podwyżki do pensji z miesiąca lutego unikając tym samym konferencji delegatów, którzy mieli określić istotny wzrost drożyzny od lutego, oraz stwierdzić fakt dwukrotnego w ciągu tego czasu podwyższenia „ta sy laborum".

Właściciele aptek oświadczyli, iż żądania pracowników (podwyżki 75%) nie są wcale wygórowane i gotowi by dać podwyżkę płac pod warunkiem, że ministerjum zdrowia zgodzi się w odpowiednim stosunku podwyższyć „taksę laborum", gdyż 5% podniesienie taksy, które miało miejsce przed tygodniem, nie pokrywa większej podwyżki płac pracowników, niż 18 i pół proc.

W konkluzji swoich wywodów pp. aptekarze zażądali przerwania strajku i czekania na wynik starań podjętych przez właścicieli aptek w ministerjum. Pracownicy, pouczeni raz już doświadczeniem podjętą w tym kierunku próbą, odrzucili tę propozycję.

Strajk rolny w b. zaborze pruskim.

Strajk rolny, który wybuchł w niektórych powiatach b. zaboru pruskiego, może pociągnąć za sobą opłakane skutki i to dla całej Polski. Odczuwają to dobrze tak robotnicy rolni, jak i producenci, dlatego też przy pomocy odpowiednich komunikatów starają się jedni zwalić winę na drugich.

Od pięciu tygodni toczą się bezskuteczne pertraktacje. Zjednoczenie Producentów Rolnych gra na zwłokę, chodzi mu bowiem o dokonanie sprzętu zboża. Gdy to będzie uskutecznione, Zjednoczenie sądzi, że prędzej załatwi się z żądaniami robotników.

Wskutek marnych płac wśród robotników rolnych panuje skrajna nędza. Robotnik rolny staje się głuchy na wszelkie uspakajające wezwania, tembardziej, że widzi jak wielkie zyski ciągnie się z rolnictwa, gdzie zawiera się kontrakty na zboże po cenie 2 i więcej tys. mk. za centnar (w Małopolsce zaś zwyż 12,000 mk.).

Warunki, jakie stawia Zjednoczenie polskie są następujące: Ordynarjusze wszystkich kategorji mają otrzymać 200% podwyżki od gotówkowego wynagrodzenia, obowiązującego od 1 kwietnia br.; płaca dla zaciężników ma wynosić: dla pierwszej kategorji 75 mk. dziennie, dla drugiej 90 mk., dla trzeciej 120 mk. i dla czwartej 150 mk., oraz dla wszystkich kategorji deputat. Chałupnicy to samo wynagrodzenie dodatkowe, co ordynarjusze. Robotnicy sezonowi mają otrzymać: chłopcy i dziewczęta ponad 16 lat dziennie 120 mk., chłopcy ponad 18 lat, zdolni do ciężkiej pracy, 150 mk. dziennie.

Do zaostrzenia sytuacji przyczynia się stanowisko właścicieli ziemskich w sprawie akordowej. Robotnicy chcą pracować na akord, gdyż spragnieni są większych zarobków! tymczasem pracodawcy sprzeciwiają się temu.

Kronika polityczna.

Układ handlowy między Berlinem a Moskwą.

Z chwilą zawarcia umowy handlowej między Rosją a Niemcami, zostały podjęte układy dla nawiązania stosunków dyplomatycznych. Dyrektor ministerstwa spr. zagr., Wiedenfeld, został zamianowany pełnomocnikiem Niemiec w Moskwie i podobno miał już wyjechać dla objęcia swojego stanowiska.

Równocześnie wywiązał się mały zatarg dyplomatyczny między Rosją a Niemcami. Komisarz ludowy, Krestyński, znajdujący się w Bawarji, został wypędzony. Przedstawiciel sowietów w Berlinie zażądał zadośćuczynienia, ukarania winnych urzędników i cofnięcia rozkazu wypędzenia. Nota Koppa dowodzi, że czyn ten jest sprzeczny z umowami, zawartemi między Rosją a Niemcami. W Monachjum oświadczono Krestyńskiemu, że Bawarja nie troszczy się zupełnie o układy, zawarte przez państwo niemieckie. Przedstawiciela sowietów potraktowano jak zbrodniarza i poczyniono nawet zdjęcia daktyloskopiczne.

Święto Pieśni polskiej w Gdańsku.

(Korespondencja własna)

Gdańsk 20 lipca.

W niedzielę, 24 b.m. odbędzie się we Wrzeszczu (przedmieście Gdańska), w „Kleinhammerpark" przy ul. Marjańskiej (Marienstrasse) pierwszy zjazd kół śpiewaczych, należących do VI okręgu gdańskiego—Związku kół śpiewaczych na Pomorze, Mazury, Warmję i w. m. Gdańsk.

Jest to pierwszy zjazd śpiewaczy, zorganizowany wśród ogromnych trudności nad polskiem morzem. Koła śpiewacze na terenie w. m. Gdańska, mimo różnych przeszkód w ich rozwoju, jak brak dyrygentów, usuwanie się od nich inteligencji i brak poparcia i zrozumienia dla idei śpiewaczej ze strony szerokich mas społeczeństwa polskiego, działają jednak, owocnie, szerząc piękną mowę i tradycję ojców naszych, na chwałę całej Polski.

Niech cała Polska zwróci uwagę na pracujących tu nad brzegiem Bałtyku śpiewaków polskich, niech przybędą cołąd na wielki dzień „Święta Pieśni polskie," wszyscy, którym droga jest Pieśń nasza rodzima, by tym gorliwym krzewicielom mowy polskiej, zszeregowanym w drużynach śpiewaczych dodać otuchy do dalszej pracy.

Każdy, kto na ten dzień przybędzie do Gdańska, dozna ze strony zarządu VI Okręgu jak najserdeczniejszego przyjęcia. Przybywajcie więc nad polskie morze i łączcie się z drużynami gdańskiemi w dniu tak wielkiego święta, na które czekaliśmy zgórą ćwierć wieku beznadziejnie.

Cześć Pieśni!

Wielka manifestacja NPR. w Toruniu.

(Korespondencja własna „Pracy").

Toruń, 16 lipca.

W piątek, dnia 15 lipca r. b. odbył się tu wielki wiec protestujący przeciwko wolnemu handlowi i ogromnej drożyźnie. Pomimo, że zarząd powiatowy dopiero w ostatniej chwili przez afisze zwołał wiec, ażeby uspakajająco wpłynąć na podniecone umysły szerokich mas z powodu zaprowadzenia wolnego handlu, który pociąga za sobą nieobliczalne skutki, to już przed rozpoczęciem zapowiedzianego wiecu tysiączne rzesze ludu pracującego zapełniły wielką salę Parku Wiktorji aż po same brzegi. Zebrało się conajmniej 8,000 osób, reprezentujących wszystkie warstwy pracujących płci obojga.

Wiec zagaił prezes zarządu powiatowego NPR druh Kamrowski, który serdecznemi słowy witał wiecowników, apelując do rozsądku podnieconych umysłów i wyrażając nadzieję, że lud zszeregowany pod sztandarem NPR jak dotąd i nadal odnosić się będzie z pełnem zaufaniem do swoich przywódców, którzy wszelkie kroki zaradcze poczynią, ażeby wiec ten odniósł pożądany skutek. Przedewszystkiem zwrócił się do słuchaczów z gorącą prośbą, żeby nie dali się wytrącić z równowagi przez hasła przewrotowe niesumiennych agitatorów komunistycznych i żeby spokojnie wysłuchali poszczególnych mówców.

Jako pierwszy wygłosił referat druh poseł Weber na temat „Wolny handel i drożyzna".

Drugi mówca druh Anitczak omawiał w dłuższym referacie nasz stosunek do rządu Witosa i Kucharskiego.

Następnie odczytano przez druba Kamrowskiego i druha Anitczaka rezolucje, które mówią m. in.:

Rezolucja I. 1) Zebrani na wiecu NPR w Toruniu dnia 15 lipca w liczbie 8,000 ludzi uchwalają: Uchwaloną przez większość Sejmu ustawę o wolnym handlu, zebrani uważają w obecnych przełomowych czasach za przedwczesną i obliczoną jedynie na wyzysk sfer pracujących. Ze względu, iż ceny na chleb i wszelkie artykuły spożywcze w wolnym handlu podniosą się do niemożliwej wysokości, za które to ceny ludność pracująca nie będzie w stanie nabywać potrzebnych artykułów spożywczych i będzie zmuszona głodować pomimo dobrego żniwa, zebrani protestują uroczyście przeciw uprzywilejowanym paskarzom wolnego handlu i oświadczają kategorycznie, iż za ewentualne następstwa i złe skutki wolnego handlu nie biorą żadnej odpowiedzialności. W każdym razie zebrani nie zezwolą na wygładzanie ludu pracującego. Rządowi p. Witosa oraz ministra Kucharskiego ze względu na uprawianą przez nich politykę faworytowania i protekcji sfer posiadających, na krzywdę sfer pracujących, wyrażamy zupełne wotum nieufności. Do wszystkich zaś ludzi pracy apelujemy, by w tej walce o wystarczający byt i pożycie robotnika podali nam rękę i wspólnie pod sztandarem NPR walczyli o lepsze jutro. Ponieważ wolny handel odbije się dotkliwie nie tylko na ludności pracującej, lecz przedewszystkiem na inwalidach wojennych, cywilnych, wdowach i sierotach po poległych, których dotychczasowe pensje są tak marne, że ubliżają wprost elementarnym pojęciom ludzkości, zebrani wzywają rząd do natychmiastowego wypłacenia rent na podstawie ustawy inwalidzkiej w podwyższonej stopie, dostosowanej do obecnej drożyzny. Posłów zaś naszych wzywamy do spotęgowanej akcji, by rząd spełniał obowiązki jemu przez Sejm nakładane. Wobec doprowadzenia wolnego handlu żądamy natychmiastowego przeprowadzenia zrównania zarobków w byłej dzielnicy pruskiej z zarobkami innych dzielnic.

Rezolucja II. Zebrani na wiecu NPR w Toruniu, potępiając politykę obecnego rządu stronniczego, który w swej partyjności nie widzi niebezpieczeństw zagrażających całemu krajowi, nie mogą się godzić na to, aby rząd mógł popierać jedną warstwę kosztem ogółu narodu. Dla nas interes kraju stoi nad interesem partji. Żądamy wdrożenia bezwzględnego postępowania przeciw urzędnikom, nadużywającym władzy swej w celach politycznych. Żądamy jaknajprędszego rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów, aby Sejm pracował dla dobra kraju, a nie partji.

Rezolucja III. Zebrani na wiecu NPR w Toruniu uchwalają: Ponieważ zaprowadzony w Wielkopolsce system mianowania przedstawicieli ludności do ciał samorządowych odebrał wyłącznie klasie robotniczej sposobność bronienia najżywotniejszych swych interesów, żądamy natychmiastowego rozpisania wyborów do Rad Miejskich, Sejmików powiatowych i Sejmiku wojewódzkiego na równem, tajnem, bezpośredniem i proporcjonalnem prawie wyborczem.

Rezolucja IV. Zebrani na wiecu NPR w Toruniu, zważywszy położenie naszych emigrantów żyjących w Niemczech, a mianowicie szykany i napady, na które są narażeni, zważywszy dalej, że opcja, jak nam dotychczas wiadomo, dokonaną być musi do dnia 10 stycznia 1922 roku domagają się od rządu Rzeczypospolitej 1) aby na szykany i lekceważenie ludu polskiego zamieszkałego w Niemczech, odpowiedział likwidacją domen i osad, do czego ma prawo na mocy traktatu wersalskiego; 2) aby wszczął budowę warsztatów pracy, względnie kolonizację na wschodzie; 3) aby wyasygnował sumy, których żąda Komitet reemigracyjny w Poznaniu celem rozpoczęcia budowy mieszkań w b. dzielnicy pruskiej oraz zapoczątkowania sprowadzenia rodaków i lokowania ich jako kolonistów na wschodzie; 4) aby zajął się zestawieniem pociągów zbiorowych z Niemiec do Polski celem ułatwienia przejazdu reemigrantom, składającym się w olbrzymiej większości z klas pracujących.

Powyższe rezolucje zostały po obszernej dyskusji jednogłośnie przyjęte.

(J. W.)

Mały feljeton.

Z cyklu: Obrazki

OBURZENIE.

Piękny lipcowy dzień.. Poprzez przesiąknięte cudną wonią kwitnących lip i iskrzące się złotymi promieniami słońca powietrze — płyną fale frazesów, wymysłów, głupstw, świętych słów oburzenia.. Pełne tego oburzenia ulice, kawiarnie, zaciszne mieszkania kołtunerji różnego typu, rodzaju i nabożeństwa, pałace potentatów pieniądza, pełne gniewu kina, wykwintne szoferowe domy schadzek i inne spelunki świata wielkomiejskiego...

Oburzenie i gniew. Gesty gwałtowne i dzikie. Pogróżki... I na kogóż to tak oburza się odgórne wielkie miasto przemysłowe a całym oddanym molochowi kapitału duszą i ciałem aparatem nieświadomej ciemnoty ludzkiej?

Ku jakim to złoczyńcom wyciągają się groźne, urękawicznione ubrylantowane pięści paskarzy, spekulantów, złodziejów bankierskich krętaczów panów pieniądza. Na kogo to miotają oszczerstwa te pełne ojczyzny i Boga, ultrapatrjotyczne usta patentowanych złodziejów państwa, notorycznych bandytów, obniżających świadomie kurs waluty państwowej, i szubrawców, szulerów i innej łajdaczyzny kapitalistycznej? Na kogóż to pomstują opasłe typy paskarzów, tuczących się krwią i potem całej ludności? Na kogóż?

Na robotników.

Im złorzeczą, im wymyślają, ku nim zwracają tłuste swe zaciśnięte łapska! Im, robotnikom, rzucają pod nogi najcięższe oskarżenia. Za co? Za to, że chcą nadążyć z zarobkami za wzrastającą drożyzną, by nie umrzeć z głodu. Oni, robociarze, oni bolszewicy wywołują drożyznę. Oni, oni, oni! Nie potęgują drożyzny ani machinacje bankowe, ani nadmierna chęć zysków u posiadaczy, ani bezczelny wyzysk producentów rolnych ani niekontrolowane procenty pośredników, ani olbrzymie dywidendy akcjonarjuszów. Nie. To robotnicy swą walką o byt obniżają kurs waluty i powodują zwyżkę cen artykułów pierwszej potrzeby. Huzia więc na nich. Trzeba jeszcze urobić przeciw nim otumanione społeczeństwo — dalejże więc do roboty patrjotyczna prasa sługusów Nieprawdy Krętactwa i Jednostronności...

Huzia, więc bez względu na zasady, etykę, uczciwość i konsekwencje.. Huzia, na ślepo z wściekłością.

Jakawo.

Faramuszki.

PANIE CZICZERIN!

Pan Cziczerin (serce złote!)
przysłał notę,
W retoryczne zdobną sztuczki
i nauczki...
Sytuacją w Rosji struty,
rżnie zarzuty:
— Polska chroni zbiegów licznych,
politycznych,
Nie szanuje więc traktatu —
chcąc... caratu(?)
Na to Skirmunt tak mu rzecze:
— Zacny człecze,
obacz jeno co Sowiety,
będąc w biedzie
czynią w Polsce agitacji,
orjentacji,
a przekonasz się sąsiedzie —
nie masz racji!
— O robocie waszej można
pisać tomy...
Na Galicję wasz, z ostrożna,
rząd łakomy.
— „Rewkom" pono już dla Polski
jest w komplecie,
A „bibułę" przez... podolski
teren ślecie..
Dał pan 300 instruktorów
do „roboty",
Dziś pretekstu chcesz do sporów,
panie złoty?

— — — — — — — — — — — —

— Cziczerinie, też to kpiny
z twoją notą!..
W Polsce szukasz próżno winy
oj, niecnoto!...

Ha.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

22 Piątek	
Dziś Marji Magdaleny	
Jutro Apolinarego	
Wschód słońca,	4 m. 02
Zachód „	8 m. 09
Wschód księżyca	8 m. 58
Zachód	9 m. 29

— **Pogrzeb ś. p. Stanisława Łąpińskiego.** Wczoraj wieczorem odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Stanisława Janusza Łąpińskiego. Szczupła zaledwie garstka z pośród znajomych i przyjaciół towarzyszyła konduktowi na stary cmentarz katolicki. Tych, których obecności na pogrzebie spodziewaliśmy się, nie było. Smutny to objaw, źle świadczący o Łodzi dzisiejszej.

Złożono kilka wieńców, m. in. wieniec od rodziny i od kolegów — dziennikarzy.

— **Przedłużenie mocy ulg celnych.** W „Dzienniku Ustaw" ogłoszono rozporządzenie min. skarbu o przedłużeniu mocy rozporządzenia o ulgach celnych aż do nowego zarządzenia. Rozporządzenie to weszło w życie z dn. 16 lipca roku bieżącego.

— **Zbiór miodu.** Właściciele pasiek twierdzą, że miodu w roku bieżącym prawdopodobnie będzie niedużo. Przyczyną tego mają być niepogody i chłód czerwcowy. Podobno też zbiór lipcowy zazwyczaj najobfitszy w r. b. nie dopisał.

— **Termin ważności zaświadczeń na otrzymanie paszportów zagranicznych.** Władze tutejsze otrzymały zawiadomienie, że klauzula ustalona w zaświadczeniach na otrzymanie paszportu zagranicznego, mianowicie: Zaświadczenie niniejsze jest ważne w ciągu 3 miesięcy od dnia dzisiejszego — jest często mylnie interpretowaną. Wobec tego wyjaśniają, że wyznaczony tą klauzulą termin ważności zaświadczenia odnosi się jedynie do wyrobienia przez petenta paszportu zagranicznego i nieprzesądza w niczem terminu istotnego pobytu zagranicą.

— **Zatarg tramwajarzy z dyrekcją kolei trwa dalej.** Dyrekcja Kolei Elektrycznej Miejskiej rozpoczęła wczoraj wypłatę przyznanej zapomogi jednorazowej w kwocie 5000 mk. Na poczet tej zapomogi pracownicy tramwajowi otrzymali 3000 mk., pozostałe zaś 2,000 mk. wypłacone będzie w przyszłym tygodniu. Ponieważ dyrekcja wyraziła zgodę tylko na 50 proc. podwyżki pensji i wypłatę jednorazowej zapomogi za maj i czerwiec w sumie 5000 mk., odrzucając żądanie tramwajarzy co do przyznania im tytułem odszkodowania za czas bezrobocia w wysokości po 5000 mk. dla każdego, przeto na tem tle trwa dalej zatarg i nie wiadomo w jaki sposób będzie załatwiony.

— **Frekwencja na tramwajach.** Z chwilą wprowadzenia podwyższonej taryfy tramwajowej ruch pasażerski na niektórych linjach osłabł cokolwiek, na innych zaś frekwencja nie zmniejszyła się wcale. I tak naprz. pociągi kursujące pomiędzy dworcami kolejowemi st. Łódź-Fabryczna i Łódź-Kaliska są zwyczaj przepełnione i trudno zdobyć miejsce. Ożywiony ruch panuje na linjach № 1 oraz № 10, w kierunku — Stare Miasto, Górny Rynek i do Widzewa. Natomiast osłabła frekwencja na linji do Helenowa, co ujawnia się skutkiem zwiększonej liczby pociągów. Na ogólne osłabienie frekwencji w tramwajach wpływa trwający od kilku dni strajk w przemyśle włókienniczym.

Ładne stosunki.

Na stacji kolei Fabryczno-Łódzkiej dnia 14 lipca o godz. 11 wieczorem dostała się pod koła pociągu żona urzędnika kolejowego, p. Janina Gorzeńska. Nieszczęśliwej koła zgruchotały obie nogi, tak, iż grozi jej amputacja!

Jak nam donoszą, przyczynił się bezpośrednio do fatalnego wypadku jakiś wytwornie ubrany żyd, prawdopodobnie paskarz, który mszcząc się za niepochlebne odezwanie się w czasie podróży o żydach, gdy pociąg dojeżdżał do stacji otworzył drzwiczki i, wyskakując pchnął z całej siły p. G., która dostała się pod koła.

TELEGRAMY

Przed rozstrzygnięciem.

Odpowiedź angielska na notę francuską w sprawie G. Śląska.

PARYZ, 21. (PAT.) Odpowiedź angielska na ostatnią notę rządu francuskiego w sprawie G. Śląska została dziś wręczona Briandowi. W nocie tej rząd angielski nalega na zwołanie Rady Najwyższej do Boulogne jeszcze przed końcem lipca bez uprzedniego zbadania sprawy podziału terytorjum plebiscytowego przez komisję rzeczoznawców. Zdaje się, że strona francuska trwa w przekonaniu, że byłoby pożądanem wysłać posiłki na G. Śląsk przed powzięciem jakiejkolwiek decyzji, a to w celu zagwarantowania wykonania decyzji.

28 lipca.

LONDYN, 21. (PAT). Reuter donosi, że rząd angielski przesłał rządowi francuskiemu notę proponującą zwołanie Rady Najwyższej do Boulogne na dzień 28 lipca. Jeżeli propozycja ta będzie przyjęta, przypuszczają, że konferencja potrwa 2 dni.

Z serji sprawozdań.

LONDYN, 21. (Polpress). Lord d'Abernon nadesłał wczoraj obszerne sprawozdanie o sytuacji politycznej w Niemczech w związku ze sprawą górnośląską. W końcu sprawozdania poseł energicznie podkreśla, że naprężenie może być usunięte „tylko przez natychmiastowe rozstrzygnięcie sprawy".

Stosunki francusko-angielskie.

LONDYN, 21. (Polpress.) „Daily Chronicle" pisze o pogłoskach w kwestji rzekomego pogorszenia stosunków francusko-angielskich, że pogłoski te są absolutnie bezpodstawne. Stosunek Anglji do Francji jest stale jednakowy. Anglicy nie uważają tylko za potrzebne ciągle mówić o tem. Co się tyczy niezupełnie solidarnego postępowania w kwestji ostatniego wystąpienia rządu francuskiego, to brak solidarności był spowodowany przyczynami czysto technicznemi.

Zdenerwowanie komisarzy.

LONDYN 21. (PAT). Havas. Ag. Reutera podaje: Telegramy otrzymane dziś od sir Stuarta stwierdzają, że wśród komisarzy państw sprzymierzonych na Górnym Śląsku panuje ogólne przekonanie, iż każda nowa zwłoka w uregulowaniu sprawy górnośląskiej przyczyniłaby się do wytworzenia bardzo niebezpiecznej sytuacji na tym terenie. Członkowie komisji międzysojuszniczej podkreślają z naciskiem konieczność powzięcia szybkiej decyzji i proponują dokonanie natychmiastowego podziału Górnego Śląska między Polskę i Niemcy jakoteż równoczesne obsadzenie podzielonych obszarów przez regularne wojska polskie i niemieckie.

Członkowie komisji międzysojuszniczej są przekonani, że powzięcie definitywnej decyzji uspokoi ludność górnośląską.

Ile potrzeba wojska?

PARYZ, 21. (Polpress). „Journal" twierdzi, że dla zupełnego zabezpieczenia spokoju na Górnym Śląsku liczba wojsk koalicyjnych powinna być zwiększona od 150—200 tysięcy.

Anglicy przybyli.

BYTOM, 21. (PAT). Do Katowic i Mysłowic przybyły wczoraj oddziały wojsk angielskich. W Bytomiu i pow. bytomskim ukazała się angielska policja konna. Na moście Szopenickim pod Sosnowcem widziano pierwszych oficerów angielskich kontrolujących posterunki pograniczne. Pisma wrocławskie donoszą tendencyjnie, że między anglikami a ludnością polską pow. bytomskiego doszło do starć. Na podstawie informacji zaciągniętych u źródła stwierdzamy, że wiadomości te są fałszywe.

Włosi a posiłki.

PARYZ, 21. (PAT). Hav. Dzienniki podają depeszę z Berlina, według której rząd włoski miał przyjąć propozycję francuską w sprawie wysłania posiłków na G. Śląsk. W najbliższym czasie miałyby przybyć na G. Śląsk dwa pułki wojsk włoskich.

Polska i sąsiedzi.

Litwini grożą.

WILNO 21. (PAT). Z Kowna donoszą, że Litwini w razie nieprzyznania im Wilna i Wileńszczyzny przez czynniki miarodajne zdecydowani są wystąpić czynnie przeciwko gen. Zeligowskiemu. W tym celu rozwija się szeroką propagandę w społeczeństwie i w wojsku. W ostatnich czasach często do oddziałów wojskowych przybywają delegaci sejmowi i nawołują żołnierzy do wojny z gen. Zeligowskim. Zdaniem ich dadzą oni łatwo radę generałowi, ponieważ Polska skrępowana ugodą Suwalską nie będzie mogła przyjść mu z pomocą.

Niemcy zaopatrują Litwę w materjały wojenne.

WILNO, 21. (PAT) Z Kowna donoszą: Niemcy w dalszym ciągu zaopatrują Litwę we wszelkie materjoły wojenne. Przez Kiborty przeszedł w ub. tygodniu większy transport, w którym, oprócz ukrytych materjałów wojennych, znajdowały się szyny wąskotorowe.

Represje na Kowieńszczyźnie.

WILNO, 21. (PAT). Donoszą z Kowna: W związku z wydaniem nowych paszportów władze litewskie bardzo często wydalają ze swego terytorjum zamieszkałych na Litwie obywateli obcych, a przedewszystkiem Polaków.

WILNO, 21. (PAT). Donoszą z Kowna: Na Litwie Kowieńskiej wzmogła się rekwizycja. Monopolowi państwowemu ma być dostarczonych 50.000 pudów zboża. Oprócz tego specjalne rekwizycje zapowiedziane są po zbiorach. Zarekwirowane zboże ma posłużyć na zapłaty Niemcom za dostarczoną broń.

Popyt na marki polskie.

WILNO, 21. (PAT). W ostatnich czasach daje się zauważyć obniżenie wartości obiegowej monety na Litwie Kowieńskiej, wobec czego ludność pasa neutralnego i po tamtej stronie pasa zakupuje chętnie marki polskie.

Kokieteryjne głosy prasy czeskiej pod adresem Polski.

PRAGA, 21. (PAT.) Rad. Prasa tutejsza zbija energicznie antypolskie wywody „Tribuny", która uważa przyjęcie Polski do małej ententy za osłabienie tego związku i za coś sprzecznego z interesami Czechosłowacji. Prasa stołeczna wywodzi dalej, że należy naprawić dawny błąd fundamentalny polityki państwowej i zawrzeć z Polską ścisły sojusz wojskowy, polityczny i ekonomiczny. Tylko taki sojusz okaże się korzystnym dla obu krajów i przyczyni się do ustalenia pokoju w Europie. „Czesko-słowacka Republika" podkreśla konieczność likwidacji przeszłości w szukaniu podstaw dla nowego stosunku z Polską. Dziennik potępia w końcu surowo antypolskie wystąpienie „Tribuny". Uczucia narodu czeskiego domagają się ściślej przyjaźni z Polską i współpracy w wielkiej rodzinie słowiańskiej.

Rada krajowa Wileńska.

WILNO 20. (PAT). W najbliższych dniach ma być zwołana przez gen. Zeligowskiego Rada krajowa, w której skład wejdą członkowie ciał samorządowych i ewentualnie przedstawiciele interesów poszczególnych warstw ludności oraz ugrupowań zawodowych. Celem tego zgromadzenia ma być wypowiedzenie się ludności Litwy Środkowej w stosunku do zagadnienia chwili obecnej w związku z uchwałą Ligi Narodów w Genewie.

Niepokój na Białorusi.

BARANOWICZE, 21. (Polpress). — Osoby, które w oczekiwaniu na zezwolenie przekroczenia granicy spędziły dłuższy czas na Białorusi, stwierdzają jednogłośnie, iż wśród ludności tamtejszej daje się zauważyć obecnie znaczny niepokój, spowodowany koncentracją wojsk czerwonych. Sowieckie władze białoruskie ogłosiły, iż koncentracja odbywa się w celu walki z bandytyzmem. Nie wierzą jednak temu i robią dwa przypuszczenia: 1) wojska koncentrują się w celu rozpoczęcia nowej ofensywy przeciw Polsce; 2) wojska nadsyłają się w celu wyżywienia, ponieważ do pasa przygranicznego przemytnicy dostarczają z Polski dużo artykułów spożywczych.

Konferencja w sprawie cen i handlu ziemiopłodami.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA. Ministerstwo aprowizacji zwołało konferencję w sprawie cen i handlu ziemiopłodami, która odbyła się w czwartek dnia 21 lipca r. b. Tematem obrad były sprawy dotyczące handlu i ustalenia cen ziemiopłodów, w związku z obowiązującym od dnia 15 b. m. wolnym handlem ziemiopłodami na terenie całego Państwa. Na konferencję powyższą zaproszeni zostali przedstawiciele zainteresowanych czynników z pośród spożywców, producentów i handlujących.

Celem zaś konferencji było ustalenie wytycznych, które niedopuściłyby do handlu ziemiopłodami ubocznych czynników niepowołanych lub wręcz szkodliwych, oraz rozważenie sprawy udzielania dogodnych kredytów tym jednostkom prawnym samorządowym, społecznym i prywatnym, które zobowiążą się dostarczać ziemiopłody warstwom ludności, dotychczas zaopatrywanym przez Państwo po unormowanych cenach.

Jeden z mówców dowodził, że tegoroczny zbiór przewyższa znacznie zbiory zeszłoroczne. Dużą sensację jednakże wywołało oświadczenie prez. m. Lwowa, Neumana, który podkreślił, że ludność miast obecnie nie chce ograniczeń i że wobec tego zbiorów i tak nie wystarczy na całkowite zaspokojenie konsumentów.

Dyskusji nie wyczerpano.

Wiadomości telegraficzne.

(—) Górnicy w Anglji zgodzili się na zmniejszenie płacy o 2 szylingi dziennie, począwszy od dnia 24 sierpnia.

(—) Dziś zakończone będą toczące się od kilku dni narady między ministrem spr. zagr. Courzonem a ambasadorem włoskim w Londynie de Martino rokowania w sprawie zawarcia przymierza angielsko-włoskiego. Przymierze to ma na celu zapewnienie współpracy politycznej Anglji i Włoch we wschodniej części morza Śródziemnego.

(—) Według ostatnich wiadomości wykryto w Odesie sprzysiężenie kontrrewolucyjne, które miało wybuchnąć w najbliższym tygodniu.

Ministerstwo pracy w roli rozjemcy.

„Kurjer Polski" wobec wzbierania fali strajkowej zwrócił się do ministra pracy i opieki społecznej z zapytaniem, co robi dla załagodzenia zatargów między pracą a kapitałem. Minister Darowski, który przed kilkoma dniami osobiście jeździł do Łodzi w sprawie strajku w przemyśle włókienniczym, oświadczył:

— Strajk łódzki poprzedzony był przez strajk na polskim Śląsku Cieszyńskim. Rozpoczął się on dn. 27 z. m. i objął większość zakładów przemysłowych obwodu Cieszyńskiego i część fabryk sąsiedniego pow. bielskiego, a nawet tramwaje. Strajk skończył się częściowem uwzględnieniem życzeń robotników.

W przemyśle metalurgicznym Zagłębia Dąbrowskiego rozpoczął się dziś

strajk włoski. Przemysłowcy zgadzają się przyznać 20 proc. podwyżki, ale od czerwca, robotnicy zaś żądają zaliczenia tej podwyżki wstecz od kwietnia. W górnictwie istnieje niezadowolenie z ostatniej umowy, podsycane przez komunistów.

— Co do Warszawy, to rokowania rozpoczęły się dziś wieczorem z robotnikami gazowni, elektrowni, telefonów.

Ministerstwo pośredniczy wszędzie w zatargach.

Ruch współdzielczy.

Jak kooperacja na Zachodzie opiekuje się dziećmi.

Kooperacja na Zachodzie nietylko myśli o zaopatrzeniu swych członków w przedmioty pierwszej potrzeby, ale roztacza nad niemi troskliwą opiekę, troszcząc się szczególniej o chorych i dzieci. W sprawie opieki nad dzieckiem szczególniej wiele zrobiła kooperacja włoska i francuska.

I tak w 1919 r. stowarzyszenie „Bellevilloise" nabywa odpowiednią posiadłość o 4 kilometry od Meaux w celu stworzenia kolonji letnich dla dzieci. Nieruchomość wymagała wielu przeróbek, trzeba było dobudować kuchnię i przerabiać sypialnie, aby mogły pomieścić sto osób— pociągnęło to za sobą dużo kosztów i pracy, ale już w 1920 roku 60 dzieci mogło korzystać z dobrodziejstw kolonji. W tym roku wyjadą dwie grupy po 100 dzieci, każda grupa na trzy tygodnie. A warto zobaczyć te kolonje. To też członkowie stowarzyszenia „Bellevilloise" w piękną niedzielę majową wybrali się w liczbie 800 osób do Meaux, ażeby przekonać się naocznie, jak wygląda „Pałac Jesienny" (tak się ta posiadłość nazywa). Cała posiadłość obejmuje pięć hektarów lasu, ziemi uprawnej, sadu i ogrodu warzywnego, tak, że dzieci mają gdzie używać rozrywek, prócz tego przewidziane są w programie jeszcze i dalsze wycieczki.

Podobną kolonję stworzyli również kooperatyści ze Związku w Limoges. Wydzierżawili oni na 99 lat prawdziwie królewską posiadłość. Nic tam nie braki jest ferma rolna ze wszystkiemi przynależnościami, jest ogromna nieruchomość, staroświecki, opuszczony już klasztor, pola, łąki, lasy, nawet stara kapliczka z wesołemi witrażami w samym środku wielkiego gmachu. Ta piękna posiadłość leży o 12 kilometrów od Limoges. Postarali się jaknajprędzej doprowadzić ją do porządku i oddać do użytku dzieci. Na kolonję wakacyjną postanowiono przerobić stary klasztor.

W dobrze przewietrzonych i słonecznych sypialniach stoją rzędem ładne łóżeczka żelazne, obok każdej sypialni mieści się ładna i wesoła umywalnia.

W czasie niepogody dzieci gromadzą się we wspólnej wielkiej sali, gdzie swobodnie mogą bawić się, czytać lub śpiewać. Stara komnata, do której tak wesoło przez jej kolorowe szyby zaglądają promienie słońca, ma być przerobiona na teatr, gdzie będą się odbywały przedstawienia i koncerty dziecinne.

Rozrywki na świeżym powietrzu łączą w sobie przyjemne z pożytecznym. Dzieci pod okiem kierownika kolonji, uczą się poznawać owady, kwiaty, drzewa, kamienie. Ich kolekcje będą potem służyły innym dzieciom, które w roku następnym będą spędzały wakacje na kolonji letniej.

Wielką przyjemnością jest dla dzieci praca na łące i polu, doglądanie ślicznych krówek, pielenie zielska w ogrodzie. Gdy same zakosztują tej pracy, zrozumieją, ile wysiłku i cierpliwości wymaga praca rolnika.

Rozkoszując się wspaniałym otoczeniem i wdychając pełną piersią ożywcze powietrze, nie zapominają dzieci o swoich najbliższych, którzy zostali w mieście i chociaż listownie opowiadają im o tych cudach, dołączając własne rysunki kwiatów różnokolorowych, stogów siana, domu, w którem mieszkają i miłych stworzeń domowych.

Z życia organizacji N. P. R.

Zebranie Zarządu N. P. R.

odbędzie się w piątek o godz. 7 wiecz.

Z giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zj. 1865—1860
Dolary Kanad. 1595—1590
Marki niemieckie 24.75
Franki franc. —157
Ruble carskie a 500—170

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

Ogłoszenia drobne.

A. Fisharmonję o 11 rejestrach firmy Estega oraz różne dębowe meble sprzedam, Sienkiewicza 58, m. 21, oficyna II-ie wejście pierwsze piętro. 2609—5

Chęciński Moszek zagubił legitymację chlebową, wydaną na 2 osoby. 2697—1

Ćwikła Bronisław zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 2607—3

Dwóch samotnych poszukuje umeblowanego pokoju od zaraz, oferty do adm. „Pracy" pod „A. S.". 2602—3

Filipczak Weronika zagubiła paszport niemiecki, wydany w Kowlu. 2603—3

Goldberg Moszek zagubił paszport polski, pokwitowanie za złożenia ofiary na skarb narodowy, i dwa świadectwa od rabina.

Gawda Antoni zagubił paszport polski, wydany w gm. Brus. 2611—3

Icek Leszczyński zagubił paszport okupacyjny, wydany w Łodzi. 2614—4

Kręplewicz Tomasz zagubił legitymację chlebową, wydaną na 2 osoby. 2612—1

Kaźmierczak Cecylja zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 2618—3

Krajewska Helena zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 2593—3

Kalisz Rywka i Kalisz Fajga zagubiły paszporty niemieckie, wydane w Łodzi. 2597—3

Majkowski Józef zagubił paszport rosyjski, wydany w gm. Bałucz. 2587-3

Nosowski Aleksander zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 2608—3

Skomski Stanisław zagubił kartę bezterminowego urlopu, wydaną a P. K. U. 2573—3

Sztark Franciszek zagubił legitymację chlebową, wydaną na 1 osobę. 2595—1

Szczepaniak Wojciech zagubił paszport polski, wydany w Konstantynowie. 2604—3

Stanisławska Paulina zagubiła legitymację chlebową, wydaną na 4 osoby.

Sprzedam dwa garnitury męskie, wzrost średni, jasny popielaty prawie nowy, granatowy, używany, oglądać można Piotrkowska № 103, mieszkanie 19, Gałecka. 2616—3

Szpakowska Marjanna zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 2605—3

Wardziński Wojciech zagubił dowód tymczasowy, wydany w Łodzi i kartę rejestracji. 2615—3

Zbarówna i Rozanberżanka zagubiły zaświadczenia z 7-ej klasy gimnazjum Jaszmiskiej i Zeligmanowej.

Zaginął tymczasowy dowód osobisty Lejb-Mordki Brauera, wydany w Łodzi. 2706—3

Wydawca Zarząd Okręgowy N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK